Nr. 171. w Poniedziałek dnia 25. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Lubeka 13 Lipca. — Parowiec duński „Sermod" dziś przybił tu z 4 podróżnymi, między którymi znajduje się minister Quuade. Minister ten wyjechał dalej na kolei żelaznej o godz. ½ 7.

Wajmar 23 Lipca. — Sejm potwierdził dziś układ celny z d. 28 Czerwca.

Sztutgard, 24 Lipca. — Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych przyjęto adres do króla, wynurzający różne życzenia i żądania, a mianowicie co do reorganizacyi sprawiedliwości, rewizyi konstytucyi. Odrzucono wniosek deputowanego Oesterlejna względem uchwały wotum niezaufania ministerstwu Lindena. We wtorek zgromadzenie stanów będzie odroczone na czas nieoznaczony. Odłożono obrady nad budżetem aż do jesieni.

Król uda się jutro do Ulmu na rewią, a królowa do Ostendy.

Gastein, 23 Lipca. — Naj. król pruski przybył tu dziś wieczorem o godz. 7 w dobrem zdrowiu i był powitany przez księcia Reuss, ministra wojny Roona, b. ministra v. Auerswalda i innych.

Wiedeń, 24 Lipca. — Duńscy posłowie dziś tu przybędą wieczorem. Jutro nastąpi wymiana pełnomocnictw.

Wedle drezdeńskiego telegramu konstytucyjnej austryackiej gazety, jenerał Hake otrzymał dymisyą jako komenderujący wojskiem związkowem egzekucyjnem.

Londyn, 24 Lipca. — Parowiec „Arabia" przybił do Korfu z wiadomościami nowojorskiemi z d. 13 b m. Konfederaci napadli na Maryland w celu zdobycia Wasyngtonu. Między Baltimore a Wasyngtonem zburzono kolej żelazną. Silna armia konfederacka stoi niedaleko Wasyngtonu. Wiadomości są sprzeczne o ruchach unionistów. Podobno jenerał Grant unionistowski zdobył szturmem Petersburg.

Pod d. 16 donoszą z Nowego Jorku, że konfederaci cofnęli się z pod Wasyngtonu i przeszli poza Potomak. Znaczne uwożą z sobą łupy. Konfederaci chcą napaść Granta z tyłu. Zanosi się na bitwę dwustronną. W Georgii stanął jenerał Sherman z unionistami pod fortecą Atalenta.

Berlin, 22 Lipca. — Najj. Pan raczył zamianować radzcę przy sądzie miejskim Tenzera w Berlinie radzą przy kamergerichcie.

Berlin, 23 Lipca. — Staatsanz. zamieszcza telegram z Wiener Abendpost osnowy następującej:

Po zajęciu wyspy Föhr w d. 18 b. m. przez wojska austryackie i zarzuceniu kotwic, jak donosi dowódzca kanonierki Hund, dano ognia do duńskich kanonierskich jolli, z których jedną wysadzono w powietrze. Zabrano 3 kutry celne i 5 ludzi.

Kapitan Hammer cofnął się na mielizny ku Syltowi, gdzie od północy stał parowiec pruski Bazyliszek. Austryacki parowiec Elźbieta trzymał się z dala.

W dniu 19 Lipca został kapitan Hammer wezwany do poddania się, tenże odbył naradę wojenną i zwinął flagę wieczorem. Kap. Hammer z jednym oficerem morskim i 4 majtkami poddał się najbliższemu okrętowi z połączonej eskadry austryacko-pruskiej, kanonierce »Blitz«, na głębinie Fahrtrapp.

W dn. 20 z rana poddał się drugi poddowódzca z 6 oficerami i 185 majtkami na parowcu Lymfiord z 2 statkami nadbrzeżnemi ces. austryackiemu parowcowi Seehund pod Wyck.

Na północnym brzegu Föhr zatopili Duńczycy 7 kanonierek, zagwoździli działa, zniszczyli broń i amunicyą, tudzież celny kuter i 5 przewozowych statków.

Jeńców na Lymfiordzie pod zasłoną wysłano przez Husum do Rendsburga. Kapitana Hammera powiozą do Cuxhavenu, a resztę oficerów do Rendsburga.

— Bundestag postanowił na wniosek Bawaryi pochwalić postępowanie jen. Hake w Rendsburgu i przesłać mu rozkaz telegrafem, jeżeli rzeczywiście wojsko pruskie obsadzi Rendsburg, aby założył formalną protestacyą przeciw temu. Bundestag zastrzegł sobie dalsze uchwały w tej mierze.

— Gazeta wrocławska pisze: W poniedziałek rozpoczną się w sprawie polskiej specyalne dochodzenia z pojedyńczymi oskarzonymi. Różne panują zdania co do dalszego kierunku sprawy. Głoszą, że sąd stanu, jeżeli uzna, iż skarga o zdradę stanu nie da się utrzymać, prześle pojedyńcze przypadki niemogące być uważane za opór zbrojny przeciw władzom itd. a więc jako niewłaściwe przed sąd stanu, do odsądzenia przez sądy powiatowe. Gdyby zaś oskarzenie o zdradę stanu miało się utrzymać, natenczas i kary wypadną surowe.

Berlin, 22 Lipca. — Jedenaste posiedzenie sądu stanu. Na wczorajszem posiedzeniu ukończono prawie czytanie aktu oskarzenia w języku polskim, tak że na przyszłem posiedzeniu rozpoczną się rozprawy szczegółowe z obżałowanemi, ich przesłuchiwanie itd. Jeszcze tylko pozostaje do przeczytania specyalna skarga przeciw 4, najmniej skompromitowanym—wedle prokuratoryi—obżałowanym, co nie potrwa dłużej nad pół godziny. Sąd otrzymał zawiadomienie, że prócz obżałowanego Królikowskiego, także i obżałowany Chłapowski tak znacznie zapadł na zdrowiu, iż go musiano przenieść do szpitalu w Charité. Sąd będzie musiał zatem powziąć uchwałę, czy obydwom obżałowanym tym udzielić można nadal dyspensę, jeśli do przyszłego posiedzenia stan zdrowia ich nie zmieni się, lub czy ich należy od obecnego postępowania sądowego stanowczo wyłączyć. Jak wiadomo żąda tego prokuratorya, podczas gdy obrona uważa dalsze zwolnienie obydwóch obżałowanych za dozwolone. Również nastąpić musi uchwała co do porządku i formy w postępowaniu, mianowicie czy dozwolić odpowiedzieć obronie na ogólną część oskarzenia i w jaki sposób odbywać się będzie wysłuchanie świadków.

— Weser Z. podaje wyciąg z austryackiego okólnika z 8 Lipca, który rozwija pobudki wniosku przedłożonego Związkowi przez Austryą i Prusy a wzywającego księcia Augustenburskiego do wykazania praw sukcesyjnych. Według tego dokumentu wniosek ten pochodzi od Austryi, która kierowała się przytem celami liberalnemi i wolnemi od wszelkich zastrzeżeń. Zachodzi jednak pytanie, tym razem nierozwiązane, w jaki sposób zużytkują Prusy ten wniosek i pod jakiem zastrzeżeniem przyłączyły się do niego.

Wyciąg depeszy brzmi jak następuje:

»W depeszy wyż wspomnianej przesłanej przez rząd austryacki wszystkim związkowym rządom wyraża gabinet austryacki swoje zadowolenie z tego, iż konferencye londyńskie, choć starania o przywrócenie pokoju na niczem spełzły, przecież doprowadziły do najlepszego dla Niemiec rezułtatu, t. j. do zgody wszystkich członków w zamiarze odłączenia od Danii Szlezwiku i Holsztynu i utworzenia z tych księstw samodzielnego państwa pod własną dynastyą. Ale ponieważ to się już stało, przeto uważa rząd austryacki za rzecz konieczną nie zwlekać dalej rozstrzygnięcia co do następstwa w księstwach nadelbiańskich. Rozstrzygnięcie tej kwestyi należy do zgromadzenia związkowego, tak względem Holsztynu jak i Szlezwiku.

Nie zgadzałoby się to z godnością Związku, gdyby tem zadaniem przypadającem na niego nie zajął się odrazu; życzenia wszystkich członków zgromadzenia związkowego spotkałyby się bez wątpienia w tem z życzeniem gabinetu cesarskiego, aby o ile można jak najprędzej przywrócić uporządkowane życie polityczne w obu krajach odzyskanych dla Niemiec. Z takiego życzenia, mówi dalej pan Rechberg, wyszło ostatnie rozporządzenie zgromadzenia związkowego, wzywające W. książęcy oldenburski rząd o przedłożenie dowodów praw sukcesyjnych. Zgromadzenie związkowe ma rozstrzygać między W. ks. Oldenburskim a księciem Augustenburskim, gdyż jak wiadomo dotychczas nie podniesiono z innych stron pretensyi. Gabinet cesarski uważa tylko w interesie bezstronności za rzecz stósowną, aby z księciem Augustenburskim nie obchodzono się inaczej jak z W. ks. Oldenburskim; inszemi słowy: aby też wezwano go do udowodnienia swych pretensyi. Jest już wprawdzie co do tego ostatniego szczegółowe sprawozdanie wydziału zgromadzenia związkowego, podobne więc wezwanie mogłoby się wydawać zbytecznem. Jednakże z je-

dnej strony wspomniane sprawozdanie wydziału pochodzi z czasu, w którym pretensyi oldenburskich w ogóle nie podniesiono, z drugiej strony byłoby dziwnem, gdyby się W. księcia, który przecież jest rzeczywistym członkiem Związku, zmuszało do udowodnienia pretensyi, które w sprawie ks. Augustenburskiego, dotychczas tylko pretendenta, Związek na siebie przyjmuje.

Możnaby zarzucić, powiada pan Rechberg, iż podobne postępowanie musi pociągnąć za sobą powtórne opóźnienie sprawy. Sądzi on jednak, iż nie potrzebuje podzielać tej obawy. O prawach księcia Augustenburskiego wyrzekło już przychylnie i wyczerpująco bardzo wielu i znakomitych prawników niemieckich tak, iż można przypuścić, iż książę Augustenburski wkrótce i bez trudu będzie mógł złożyć potrzebne materyały.«

Wniosek rzeczony, z którym Austrya i Prusy wystąpiły na zgromadzeniu związkowem w sprawie sukcesyjnych praw księcia Agustenbuugskiego, według Norddeutsche Allgemeine Zeitung brzmi jak następuje:

»Ponieważ wysokie zgromadzenie związkowe na posiedzeniu z 7go b. m. uchwaliło prosić rządu oldenburskiego o jak najspieszniejsze przedłożenie zapowiedzianych przęzeń dowodów, mających poprzeć podniesione przez W. księcia pretensye, przeto zdaje się, że zgadzałoby się to z godnością Związku i z wymaganiami bezstronności i sprawiedliwości, ażeby podobne zaproszenie wystósować także do J. Wys. księcia dziedzicznego na Szlezwiku, Holsztynie, Sonderburgu i Augustenburgu względem praw sukcesyjnych dawniej już zapowiedzianych, które teraz nie są jedynemi, z któremi się zgłoszono w Związku, aby tym sposobem zachować jednakową formę pod względem traktowania pretensyi sukcesyjnych w Związku zapowiedzianych. Życzenie, aby obie strony jak najspieszniej przedłożyły dokumentami poparte dowody w celu uzasadnienia podniesionych pretensyi, przy powszechnem dążeniu do jak najspieszniejszego załatwienia sprawy sukcesyjnej nie potrzebuje szczegółowego usprawiedliwienia. Posłowie mają zatem rozkaz przedłożyć wniosek następujący:

»Wysokie zgromadzenie raczy uchwalić: aby za pośrednictwem prezydyum związkowego poproszono J. Wys. dziedzicznego księcia na Szlezwiku, Holsztynie, Sonderburgu i Augustenburgu o jak najspieszniejsze przesłanie zgromadzeniu związkowemu dowodow uzasadnionych jego prawa sukcesyjne.«

Nordd. A. Z. podaje także wiadomość, że oprócz depeszy austryackiej z 8 b. m., z której wyciąg zamieściliśmy powyżej, rozesłano także depeszę pruską z 11 bm., która również wyraża potrzebę uchwały związkowej w sprawie sukcesyjnej.

Królestwo Polskie.

Ostsee Ztg a za nią Staatsanzeiger podają z Dzien. pozn. czwartkowego korespondencyą z Londynu, doradzającą młodzieży powrót do ojczyzny, która to uczynić może, choćby ją spotkały cierpienia moralne i fizyczne, bo na emigracyi będzie stracona jak poprzednia, a w Królestwie będzie użyteczną. Staatsanzeiger dodaje uwagę, że gdyby tylko reszta prasy polskiej w tym duchu, wyrzekła swe zdanie, byłoby mniej emigrantów. Tymczasem donieśliśmy, że i Czas przed tygodniem w niedzielę, oświadczył we wstępnym artykule, że nietylko młodzież ale i obywatele powinni wracać z zagranicy do kraju bez względu co ich spotka, dla spokojenia opinią swą umysłów, a do władzy (rosyjskiej) należy poskramiać nadużycia. Korespondent dziennikowy trafia poniekąd w myśl Czasu, czy nie prawda?

— Dziennik Warszawski z d. 18. Lipca, zamieszcza następujące doniesienie z Siedlec na Podlasiu:

W nocy z dnia 24 na 25 czerwca (6 na 7 Lipca) dwóch nieznanych ludzi przybyło do obywatela wsi Kamieniec, w powiecie Siedleckim, dymisyonowanego rotmistrza Rudnickiego, z żądaniem wydania dwóch koni powstańczych. Otrzymawszy odmowną odpowiedź zagrozili mu oświadczeniem, że są z bandy księdza Brzoski. Rudnicki, nie wiele myśląc, uderzeniem w twarz obalił obu o ziemię i przy pomocy włościan związawszy, oddał pod dozór sołtysowi wraz ze znalezionemi przy nich rewolwerami i papierami, celem odesłania władzy wojskowej, — lecz sołtys z wykonaniem tego ociągał się, widocznie jakby czegoś oczekując. Tejże nocy przybył konno ksiądz z miasta Seroczyna Lewandowski, i wszedłszy do mieszkania Rudnickiego, oświadczył, że zna powiązanych ludzi i bierze ich na swoją osobistą odpowiedzialność; następnie wyszedł na dziedziniec, rozwiązał im ręce i uwolnił] w obecności sołtysa, który się temu nie sprzeciwił.

Aresztowany ksiądz na zapytanie, jakie miał prawo uwalniać bandytów? odpowiedział: »W nocy z soboty na niedzielę zastukano do mego okna, lecz kto, nie wiem i zawołano: jedź natychmiast do Kamieńca, gdzie potrzebują twojej pomocy. Ponieważ nie było czasu zaprzęgać koni, dosiadłem wierzchowca i przybiegłem do Kamieńca, gdzie spostrzegłem dwóch związanych ludzi, przed kilkoma dniami będących u mnie u spowiedzi. Nie znałem ich z nazwiska, lecz będąc przekonany że są dobrzy chrześcianie, uważałem za obowiązek zaręczyć za nich i rzeczywiście prosiłem o uwolnienie ich na swoją osobistą odpowiedzialność.« Ksiądz, sołtys i włościanie znajdują się pod śledztwem.

— Podajemy tutaj wykaz majątków przeznaczonych na przedaż drogą licytacyi na Litwie. Wykaz ten, jaki zebraliśmy z urzędowych ogłoszeń w Wileńskim Wiestniku za ostatnie dwa miesiące, nie jest bynajmniej zupełny, nie zawiera bowiem ani majątków, które przed drugą połową Maja zostały wystawione na przedaż, ani też tych, które obecnie za pośrednictwem urzędowych kantorów Lampego mają być negocyowane. Zresztą wykaz ów odnosi się głównie do gubernii wileńskiej, gdyż co do innych gubernii nie posiadamy szczegółowych wiadomości. Nadmieniamy przytem, że niżej podano majątki mające być przedane wyłącznie na zaspokojenie kontrybucyi i prywatnych należności. Z ogromnej ilości skonfiskowanych i zasekwestrowanych majątków, które weszły w skład dóbr państwa, żaden tutaj nie mieści się.

W gubernii wileńskiej: 1) Piotrowszczyzna i Paraski, Waleryi Wróblewskiej. 2) Kolesice, Wincentego Chrula. 3) Dwie kamienice w Wilnie, sukcesorów Józefa i Katarzyny Wizgirdów. 4) Dowiatyny, Aurelego Zagórskiego. 5) Misiuczany, Anny Sokołowskiej. 6) Mieczaje, Waleryana Kociełły. 6) Krzywice i Kowale, Zenobii Szwykowskiej. 7) Porzecz, braci Jacynów. 8) Krasnopol, Augusta i Adama Miłaszewiczów. 9) Aleksandry nowo, sukcesorów Felicyi Radzikowskiej. 10) Niestawiszki, Jana Swieciańskiego. 11) Kamienica w Wilnie, Matyldy Buczyńskiej. 12) Antogołona, sukcesorów Wołodkowej. 13) Swiła, Zygmunta Mackiewicza. 14) Zaptasznia, Zakrzewszczyzna i Hinki, Euzebiusza Hryniewskiego. 15) Kluszczany, Jana Szyrana. 16) Chiny i Pekin, braci Boguckich. 17) Mreczki vel Teraspol, Kiersznowskiego. 18) Wielkopole, suk. Dominika Hośniewskiego. 19) Nosowicze, suk. Piotra Nosowicza. W gubernii mińskiej: 20) Zajelno, Morwiny, Wielkie Ostrowczyce, Helenowo, Cecorowice, Olmiany, Bereżec, Józefin i Drozdzin, Józefa i Ludwika kkss. Radziwiłłów. 21) Zukowszczyzna, Adama Bykowskiego. 22) Gruzdowo, Aleksandra Ludwika Chodźki. 23) Pucyłowowo i Werecejki, Rafaela Majsztowicza. 24) Kajetanów, Klundziewka i Zarębie braci Baczyniżalskich. 25) Sidorówka, Ewy Przyjałgowskiej. 26) Kamienica w Mińsku, Matyldy Waraktowej. 27) Majątek, Franciszka Zagórskiego. 28) Olesin, Scypiona Bielinowicza. 29) Lachowszczyzna i Dziegciarówka, Hajdukiewicza. 30) Żukowszczyzna i Maciulewszczyzna, Adama Bykowskiego. 31) Kutyn, Kolba Sieleckiego. 32) Wendzież i Łomin, Zofii Bujanowskiej. W gubernii kowieńskiej: 33) Upinki, Piotrowo, Widopol i Paulinków. W gubesnii witebskiej: 34) Mekolszczyzna, Jana Kuleszy. 35) Lasochina, Staryków, Naumów, Bielejka, Niźna, Szacłów, Kamienik, Berezyna, Snihi, Sieliszcze, Eudokimów, Korniszów, Piatywerstyca, Drozków, Astratów, Arechów, Boroszczowo, Pogrze, Niedźwiadka, Moczalin, Zamościce, Wielkie Niwy, Lizunów, Pańszczyzna i Poczynek, Piotra Gorycza. W guberni mohilewskiej: 36) Aleksandrówka, Ukruże, Korkof i Byszewy, Józefata Ancypy. W gubernii wołyńskiej: 37) Ugorek, Eweliny Tężewskiej. W gubernii podolskiej: 38) Część miasta Baliny i wieś Cyganówka, Eleonory i Gorgoniusza Perłowskich.

Wszystkie te majątki, jak wiadomo, przejść mają w ręce rodowitych Rosyan shyzmatyków, gdyż katolikom stawać do licytacyi nie wolno. Wartość szacunkowa majątków, która według zapewnień rosyjskich dzienników, jeżeli nie pozostanie przy licytacyach in stasu quo, to bardzo mało nad oznaczoną cyfrę podniesie się, powstaje z sumy dziesięcioletnich dochodów razem wziętych, po odtrąceniu wszakże wydatków na administracyę majątku i potrzeby gospodarskie. Aby wykazać, do jakich nadużyć doprowadza podobna norma najdowolniej, a zawsze na szkodę dawnych posiadaczy stósowana, podajemy tutaj dwa przykłady: Wyżej wymienione majątki Lachowszczyzna i Dziegciarówka zawierające grunta 920 diesiatyn (około 1610 morgów) wraz z domem mieszkalnym, zabudowaniami i wszelkiemi urządzeniami gospodarczemi, oraz z należnością indemnizacyjną za grunta włościańskie, ocenione zostały na 3890 rubli; kamienice w Wilnie Wizgerdów, położone w najkorzystniejszem miejscu oszacowano: pierwszą dwupiętrową na 560, drugą zaś jednopiętrową na 100 rubli. Niewiernych odsyłamy do nru 66 Wileńskiego Wiestnika skąd przekonać się mogą, że wszystkie bez wyjątku majątki, których tu nie przytaczamy, są również za bezcen oszacowane, aby niedopuściwszy do licytacyi miejscowej ludności, dać możność rodowitym Moskalom jak najtańszego kupna. A teraz dziwić się nie będziemy słowom urzędowej odezwy zamieszczonej w Wileńskim Wiestniku a powtórzonej przez wszystkie dzienniki rosyjskie, gdzie powiedziano jest, aby kapitaliści rosyjscy zabierali z sobą jak największą ilość spółziomków, bez pieniędzy, »gdyż nabycie majątków na Litwie prawie nic nie kosztuje.«

— Journal de St. Petersbourg donosi, iż w gubernii grodzieńskiej na mocy uchwał urzędów gminnych uczęszczanie do szkół narodowych (rosyjskich) ma być przymusowem. Tak więc i katolicka ludność ma być zmuszoną do pobierania nauk od schizmatyckich popów i diaków.

— Gaz. Warsz. mówiąc ostatniemi czasy o projektowanych w Królestwie Polskiem kolejach żelaznych, dodała: »Życzyć trzeba teraz tylko, aby i drogi poboczne przez lat kilka w zupełnej zostające stagnacyi, postapiły szybko w budowie i ulepszeniach. Bo tracić nam z uwagi nie można, że bez dobrych dróg bocznych arterye główne obumierają.

O stosunku wzajemnym kolei żelaznych do dróg żwirowych znajdujemy ciekawy artykulik w piśmie frankfurtskiem Arbeitgeber, zostającem pod redakcyą pp. Wirthów. Artykuł ten zaczyna się od uwagi, że budowa dróg w Niemczech od czasu coraz to silniejszego rozwoju kolei żelaznych znajduje się w zupełnej stagnacyi. Czy może koleje żelazne, pisze dalej Arbeitgeber, usuwają z pola żwirówki, że te prędzej lub poźniej znikną na zawsze? Zdaje się, jakby w kołach decydujących w tej mierze podzielano powyższą opinią, gdyż inaczej trudnoby nam było zrozumieć, jak przy olbrzymim postępie w budowie kolei żelaznych budowa zwirówek nie zmieniła się od czasu, w którym żwirówki w ogóle budować zaczęto. A jednak twierdzenie, jakoby koleje żelazne usuwały żwirówki, jest zupełnie fałszywe. Łatwo dowieść, że nietylko tak nie jest, ale że nawet dobre koleje żelazne są warunkiem dobrych żwirówek. Koleje żelazne nie usuwają żwirówek, ale nadają im inny kierunek. Koleje żelazne wyludniają wprawdzie główne linie żwirówek, które idą z niemi równolegle, ale żwirówki mimo to pozostaną niezbędne dla obrotu i wymiany detalicznej. Koleje żelazne są dla handlu powszechnego, żwirówki dla handlu lokalnego. Handel powszechny zaś zmniejszali handel lokalny i detaliczny, czyli go też powiększa? Zdaje nam się, że się nie mylimy, sądząc, iż z powiększaniem się obrotu powszechnego

powiększa się obrot cząstkowy, z czego wypada, że koleje żelazne służące obrotowi i handlowi powszechnemu, pomnażać koniecznie muszą liczbę żwirówek, które służą obrotowi cząstkowemu i handlowi lokalnemu.

Nie można więc znaleść usprawiedliwienia na zaniechanie budowy żwirówek dla tego, jakoby żwirówki straciły wartość, jakoby użytek z nich był tak mały, iż reforma w ich budowie stała się niepotrzebną. Żwirówki nie straciły wartości, ale nabrały innego znaczenia, gdyż teraz należy w wielu okolicach budować żwirówki, gdzieby ich się dawniej nie było budowało. Dziś żwirówki powinny być kanałami bocznemi, wpływającemi do kanałów głównych, któremi są koleje żelazne.

Jak słusznem jest powyższe mniemanie, dowodzi zamieszczona w Gewerbeblatt aus Würtemberg wiadomość o obrocie na drogach francuzkich. Czytamy w tem piśmie:

»Z zasięgniętych wiadomości o obrocie na drogach francuzkich, wykazuje się, że chociaż zmienia się cyrkulacya, nie zmienia się ogólna suma przesyłanych przedmiotów. Przecięciowa cyrkulacya, która w roku 1852 wynosiła 244 m. colli, wzrosła w roku 1857 na 246 m. colli. Doswiadczenie to powtórzyło się na drogach wodnych, zkąd wypada, że niezmierny obrot na kolejach żelaznych pochodzi prawie wyłącznie z podniesienia się ogólnego dobrobytu, co nastąpiło w skutek utworzenia spiesznych środków wymiany. Polepszanie dróg nic więc na swej ważności nie straciło i władze krajowe zawsze szczególną na stan dróg zwracają baczność.«

Ażeby żwirówki odpowiedziały dokładnie swemu przeznaczeniu, dwom warunkom zadosyć uczynić trzeba: 1) kamienie używane do żwirówek powinny być bardziej niż dotychczas potłuczone i zdrobnione; 2) planowania nie należy pozostawiać wozom przejeżdżającym ale trzeba to dokonać za pomocą walców, tak aby publiczność otrzymała do użytku drogę zupełnie gotową, a nie jakiś tam półfabrykat, który niszczy wozy, bydło, ludzi i czas gorzej, niż najgorsze drogi samorodne. Do tłuczenia kamieni Arbeitgeber poleca zbudowaną w Georgs-Marien-Hütte machinę wedle patentu Blacka.

Włocławek, 20 Lipca. — Kreutz Ztg. otrzymuje ztąd wyjątek z listu pisanego pod dniem dzisiejszym przez księcia Wittgensteina do jednego z swych przyjaciół w Poznańskiem, wtórym znajdujemy następujące szczegóły o strasznym wypadku, zaszłym tutaj jak wiadomo w nocy z 17 na 18 bm. Otóż pisze ks. Wittgenstein:

»Od dawna już zabierałem się do odpowiedzi na miły mi list twój z dnia 29 Czerwca, nie przeczuwając okropnej katastrofy, która dzisiaj dyktuje mi te wyrazy w przekonaniu, że im nie odmówisz twego współczucia. Mój biedny Schwartz, jego piękna i nadobna młoda żona, radzcs stanu Peuckier — mój bliski przyjaciel od lat 19 — dama Rosyanka, pani Kabłukow, od roku dopiero zamężna, wszyscy czworo zatonęli w Wiśle w nocy z 17 na 18 bm. i dotąd ich ciał mimo najgorliwszych poszukiwań nie można było odszukać. Byłem w Warszawie, gdy straszne to nieszczęście się wydarzyło i wróciłem dopiero w skutek doniesienia o niem. Udali się łodzią na Wisłę i pili herbatę pod temi pięknemi drzewami, które ci są znane. Towarzystwo składało się z osób powyżej wymienionych, dalej z męża pani Kabłukow, dwóch baronów Sacken, barona Wrangla (wszyscy trzej od huzarów aleksandryjskich) i z dwóch majtków. Około północy powracano; Schwartz kierował sterem, a przy nim siedziała jego żona, Peucker i pani Kabłukow. Reszta zabrała miejsca na przodzie łodzi. Zegluga szła dobrze, aż na 25 kroków od brzegu dwa wielkie pruskie statki leżały na kotwicy. Schwartz skierował łodź pod wodę, aby przepłynąwszy pod ich bugsprytem, dobić do lądu; gwałtowny prąd pchnął go przecież zbyt blisko na pierwszy statek, żelazna sztaba banderowa przy sterze zawikłała się w łańcuch kotwiczny jednego ze statków, i łódka Schwartza rzucona została gwałtownie w poprzeg na przodki obudwóch statków. Lecz nagle łódka przeważyła się na jednę stronę i wywróciła się, a podczas gdy dwom Sackenom, Wranglowi i jednemu z majtków udało się schwycić statku i nań wdrapać się, zniknęła reszta w wodzie i uniesiona została gwałtownym prądem pod obydwoma statkami. Jedyny Schwartz uchwycił się za łancuch kotwiczny, lecz widząc tonącą żonę, rzucił się za nią i zniknął w toni. On jeden z całego towarzystwa umiał wybornie pływać. Kabłukowa i drugiego majtka udało się wyciągnąć na wpół nieżywych Sackenowi i jednemu z pruskich majtków, gdy na chwilę ukazali się na powierzchni wody po drugiej stronie statków; reszta już się nie pojawiła, a w nocy, gdy wszytko w śnie było pogrążone, pomoc nadbiegła za późno.

Możesz sobie wystawić, jak tu wygląda u nas. Wszyscy czterej żyli ze mną w ścisłej przyjaźni i tworzyli najbliższe towarzystwo moje. Schwartz był to mąż złoty i żelazny (?!) który najpiękniejszą przyszłość miał przed sobą, żona jego 23 letnia niewiasta, była wzorem anielskiej dobroci, niewieściego wdzięku, uwielbiana przez nasze małe dziś już zupełnie zniszczone kółko, którego była gwiazdą. Nie umiem ci wyrazić, jaki żal ogarnia me serce! Zdaje mi się ciągle jeszcze, jakbym się musiał przebudzić ze snu strasznego. Ostatni krzyk nieszczęśliwych miał być przerażającym. Wczoraj byłem z komisyą w mieszkaniu Schwartza, bukiety kwiatów nieszczęsnej kobiety jeszcze nie zwiędły, książka do nabożeństwa, przedmioty toaletowe leżały na swem miejscu, rozpoczęty list do matki na biórku, wszystko tchnęło ich obecnością i nikt z nas od Ież nie mógł się powstrzymać.«

Czyż ks. Wittgenstein kwilący tak rzewnie po stracie przyjaciół, czuł boleść matek, żon, sióstr i dzieci tych Polaków, których skazywał zimą krwią na wieszanie?

Francya.

Paryż, 22 Lipca. — La France donosi, że p. Drouyn de Lhuys przed kilku dniami przesłał depeszę do posłów w Wiedniu i Berlinie, w której rząd francuski wynurza życzenie, aby mocarstwa niemieckie w układach z Danią umiarkowaniem się rządziły, co ułatwi dzieło pokojowe. Independance zdaje równie sprawę o tej depeszy, w której sobie p. Drouyn de Lhuys zadaje pytanie, na jakiej zasadzie ma być pokój zawarty, bo z jednej strony uważają traktat londyński za upadły, a z drugiej strony nie widać ochoty do wysłuchania życzeń ludności interesowanych. Całą odpowiedzialność więc składa na mocarstwa zwycięzkie za twarde warunki które kładą wspierając się na przemocy, a mianowicie odrywając od Danii 200—250,000 Duńczyków żyjących w Szlezwiku. Gdyby to nastąpić miało, natenczas nieznajdzie to materyalnego oporu w Europie, ale nie otrzyma też sankcyi moralnej, a nawet postawi dzieło swe w wątpliwość i na precedencyą do podobnych powiększeń terytoryalnych.

— Pays broni znów dziś zasady narodowości i podziału Szlezwiku. Francya nie będzie się obecnie spierała, ale skutki spadną na mocarstwa niemieckie, jeżeli się będą trzymać zasady podboju.

— Król Belgów przybył dziś do Vichy.

— Cesarz żyje w Vichy zupełnie oderwany od świata i ma zamiar przerwać kuracyą w d. 3 Sierpnia, bo czuje, że niema tych sił, aby pozwalać dłużej działać wodzie na podstarzały organizm. Trudno bowiem po utraceniu sił wracać staremu do krzepkości. Znane jest życie jego, za młodu hulaszcze w środku ambitne i naderwane jedenastoletniem więzieniem, miotane wielkiemi burzami, ukoronowane cesarstwem i młodą żoną. Wszystko in summa czyni naderwanie. Niech sobie piszą, co chcą dzienniki i schlebiający korespondenci, nerwu młodzieńczego nienaleją w cesarza, a stary niema energii w czynach, okrom siły w słowach, ustrojonych krasomowczemi zwrotami, Kladeradatsch wystawia go ze starą lirą, tekstem starym pieśni, na nowe melodye.

Austrya.

O zamierzonych ucieczkach internowanych Polaków, piszą do Pressy d. 7 Lipca: Ogłoszona niedawno w Polsce tak zwana amnestya wzniecila między internowanymi w Morawie i Czechach Polakami obawę, aby nie byli wydani Moskwie i tam — amnestyonowani, w skutek czego usiłowania ucieczki między internowanymi stały się znowu bardzo częste. Wielom miała się udać ucieczka szczęśliwie. Przed kilkoma dniami próbowało kilku internowanych w Morowie w oryginalny sposób uciec z miejsca internowania. Na podwórze koszar zajechał był wóz z workami po mąkę. Worki z woza wyjęto, obliczono i oddano a potem polecono parobkom, aby zabrali z sobą także i zostawione tamże dawniej worki próżne i pokazano im komorę, gdzie znajdowały się worki. Parobcy pozostali sami; po kwadransie może widziano ich, jak dźwigali obciążone worki przez podwórze, jak je kładli na wóz i potem spokojnie odjechali. Mniemano, iż parobcy, jak to się zwykle dzieje, napchali jeden próżny worek innemi, aby sobie ułatwić robotę Lecz gdy wieczorem brakowało dwunastu internowanych, okazało się, iż w workach owych coś innego dźwigali parobcy. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne, bo i parobcy z młyna znikli bez śladu. W trzy dni później schwytano 3 zbiegów blisko granicy polskiej o milę od Krakowa, inni zaś musieli już dawno schronić się szczęśliwie w bezpieczne miejsce. Jestto przestrogą dla wielu. Po takiem usiłowaniu ucieczki, szczególniej gdy przytem internewani biorą udział w wielkiej liczbie, następują zwykle przenoszenia, które znowu dają powód do pogłosek, jakoby Austrya rozpuszczała internowanych za granicę do Francyi lub Szwajcaryi.«

— Botschafter w korespondencyi ze Lwowa umieszcza co następuje: »Jak wiadomo, postanowił rząd moskiewski deportować więźniów politycznych z Polski do kraju zabranego Chińczykom a położonego nad Amurem na południe od jeziora Bajkalskiego. W skutek doraźnego postępowania sądów wojennych moskiewskich przeciw więźniom politycznym, jak niemniej z powodu niekoniecznie przyjaznego usposobienia Moskwy dla Austryi, mianowicie w czasie kiedy wspólnie z Francyą i Anglią rozpoczęła akcyą dyplomatyczną na korzyść Polski — skazano także wielu poddanych austryackich za udział w powstaniu polskiem na Sybir. Między skazanymi znajdowały się osobistości, powszechnie znane w Austryi, synowie rodzin zamożnych, które jak się samo przez się rozumie, nie szczędziły żadnych ofiar, aby krewnych swoich wydobyć za pośrednictwem dyplomacyi austryackiej z rąk moskiewskich. A kiedy do najnowszych jeszcze czasów wszelkie usilne starania rządu naszego w celu wyjednania u rządu moskiewskiego koncesyi dla swoich deportowanych, spełzały zawsze na niczem, z przyjemnością przychodzi nam donieść, że zabiegi dyplomacyi naszej, czynione w tym względzie, odniosły wreszcie skutek pomyślny. — Tak dowiadujemy się, że byłego ces. król. porucznika od huzarów, barona P., odstawiono zeszłego tygodnia wprost ze Syberyi do granic Austryi i oddano władzom austryackim, które go wywiozły na własne jego żądanie do Pragi i puściły tam na wolność. Porucznik ów zrobił w ostatnim roku życia swego sposobem przymusowym więcej niż 1200 mil, a celem tej wcale nieprzyjemnej podróży była okolica nad Amurem, której mieszkańców opisuje wygnaniec jako ludzi dość znośnych i gościnnych.

Podróż na miejsce wygnania wydawała mu się nader przykrą, mianowicie dla tego, że większą część tej 1200 milowej przestrzeni odbyć musiał pieszo. Powrót zaś odbył się bardzo szybko za pomocą kibitek. Podróż cała jest tak jednostajną i nudną, tak mało swobody wolno podczas niej używać deportowanemu, iż tyle tylko da się o niej powiedzieć, że stacye przeznaczone do wypoczynku, są miejscami wygodniejsze, miejscami zaś nieporządne aż do obrzydzenia.«

Galicya.

Lwów, 14 Lipca. — Jak donosi Lemb. Ztg., zaaresztowała dyrekcya policyi we Lwowie w przeciągu miesiąca Czerwca 1003 osób, z tych oddano 128 sądom, 875 ukarała lub uwolniła policya sama.

— Uczniowie ruscy teologicznego fakultetu uniwersytetu lwowskiego wydaleni w skutek znanego zajścia z ks. Czarlunczakiewiczem, ogłaszają w Słowie, że ich przyjęto na wszechnicy krakowskiej, za co składają dzięki głównie ks. gr. kat. Ławrysiewiczowi, ks. rz. kat. Serwato-

wskiemu i ks. rzym. kat. Sosnowskiemu, którzy im pomogli w dopięciu tego pomyślnego celu.

— Z Nowego Sącza w Galicyi donoszą do Gen. Cor. pod d. 10 Lipca, że Alfred Chwalibóg, przestępca polityczny wyrokiem sądu wojennego skazany na rok więzienia uciekł z aresztu dnia 8 bm. wieczorem. Dwie panny, córki obywateli Nowego Sącza przebrały go w suknie kobiece i przy ich pomocy dostał się do pobliskiej Dąbrówki, zkąd znowu kobieta, za mężczyznę przebrana, powiozła go do Nawojówki. Jednak zaraz nazajutrz organa bezpieczeństwa natrafiły na ślad zbiega, który też został przytrzymany w Nowojówce.« — »Wypadek ten charakteryzuje fanatyzm polityczny (sic) kobiet w Galicyi« dodaje Gen. Cor.

Rumunia.

Depesza z Bukaresztu z d. 17 mówi, że mylnie doniesiono, jakoby synowie dawnych książąt mieli prawo zasiadania w senacie. Wszyscy członkowie tego zgromadzenia mianowani będą w połowie przez księcia z łona rad deputowanych. Census 200 dukatów naznaczony jako warunek wybieralności do izby niższej, jest tylko tymczasowym. Izba będzie mogła zmienić go lub znieść zupełnie.

Wiadomości literackie.

— Poznań, »Ziemianina« nr. 29. wyszedł z druku i zawiera: Instrukcya, mająca na celu ustalenie przewodniczych zasad chowu w austryackich stadninach wojskowych. Hodowla owiec w Austryi i Uruguay. Towarzystwa rólnicze. Trzecie sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem za r. 1863/4. Pracownia rolniczo-chemiczna: 114. Pani L. K. w Dusinie pod Gostyniem. Narzędzia rolnicze: Młockarnie o sile parowej. Hipolit Cegielski. Rozmaitości: Czerwony łubin. Konserwowanie świeżego mięsa. Gazeta rolnicza nr. 26, 27, 28.

— Ziemianina nr. 30 wyszedł z druku i zawiera: O żniwie. A. Wieczorek. Poskromnianie stadników za pomocą pierścienia. S. Krzyżański. Kilka słów o przyczynach powstania zgorzeliny śledziony. Napisał dr. J. Kuehn, prof. w Halli. O powstaniu i objawieniu się wścieklizny u psów. Towarzystwo rolnicze: Odezwa dyrekcyi Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu wągrowieckiego i szubskiego. Pracownia rolniczo-chemiczna: 115. Panu K. N. w Włościejewkach pod Książem. Rozmaitości: Prawa przy pomnażaniu się owiec. Sztuczne wstrzymanie wegetacyi drzew owocowych jako środek zaradczy przeciw szkodliwym wpływom późnych mrozów. Dziennik rolniczy w Krakowie. Nr. 10.

Przybyli do Poznania dnia 25 Lipca.

BAZAR: hr. Skórzewska z M. Jeziór, Mieczkowski z Ciborza, Kucharski z Niedźwiedzina, Karśnicki z Mystek, Kierski z Podstolic, Prądzyński z Rusic, Brauneck z Bojanic, Kortowicz z Wróblewa, Lossow z Boruszyna, Taczanowscy ze Sławoszewa, Grudzielscy z Sołeczna, Kortowicz z Muzyk.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Spitzhoff i Werner z Lipska, Sporek z Genthina, Köhler z Dueven, Puck i Bröck z Wrocławia, Cohn z Zielonej góry, Wassler z Magdeburga, Grotte z Barmen, Geismer z St. Gallen, Fricdländer, Lion, Lehmann, Heinemann, Hass i Jakobi z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Jakobs z Nicaraka, Hak z Bremen, Rothe z Międzychodu, Rehfeld z Wrześni, Klör z Wrocławia, v. Barfü z Berlina, Gutowski z Ostrowęża, Kirstein z Żydowa, Heickerodt z Pławców, Morgenstern zc Złotnik, Mittelstädt z Maryanowa, Busse z Karolinenhof.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Wowski z Wilkowa, Bieńkowski z Łucynowa, Schiff i Herzfeld z Wrocławia, Keller z Luckenwalde, Wegener z Aachen, Schlösser z Berlina.

POD CZARNYMM ORŁEM: Knetsch z Polskiejwsi, Lehmann z Buszkowa, Bieruacka z Biechowa, Swinarski z Budzijewa, Wolf z Dobieszyna.

HOTEL DU NORD: hr. Plater z Góry, Dobrski z Wojniec, Kollas z Miłosławia, Castius z Odrowąża, Miedzychodzki z Wrocławia, Lossowski z Lechlina.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Krölentke i Kleinhaus z Berlina, Peters z Szczecina, Mentzel z Wrocławia, v. Metsch z Lipska, Beyerhofer z Frankfurtu n. M., Schwechten z Berlina, Westfeld z Strzeżkowa, Mentzel z Chobienic, Łyniewicz z Żygowa, Iwaszkiewicz z Czempinia, Apell z Magdeburga.

HOTEL PARYSKI: Roschkowski z Jarocina, Okulicz z Łubiakówka, Karczewska i Miaskowski z Wrześni, Baranowski z Gwiazdowa, Cegielski z Rudek, Malczewski z Toniszewa, Lichtwald z Bednar, Wahlsleben z Dąbrówki, Schulz z Sołeczna

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Cassriel z Wrocławia, Jacob Joseph z Wronek, Salinger z Szamotuł, Lewin z Dolska, Bernstein z Srody, Rosenfeld z Wissek, Lippmann z Zaniemyśla, Herbst z Rakoniewic, Drange z Petersburga, Klakow z Guszt. Olendrów, Jeschone z Sieradza, Förder z Wągrówca.

SELIGA OBERZA: Liszewski z Grodziska, Troutmann z Wrocławia, Pin i Cohn z Grodziska, Anton z Głogowy.

W MIESZKANU PRYWATNEM: J. Mehlhorn, ul. Wrocławska 37.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 25. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Lipiec $31\frac{2}{3}$ list. i pien., na Lipiec Sierpień $31\frac{2}{3}$ list. i pien., na Sierpień Wrzesień $31\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $32\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{1}{4}-\frac{1}{3}$ list. i pien., na Listopad Grudzień $33\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Na Lipiec $14\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień $14\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Wrzesień $14\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Paźdz. $14\frac{1}{3}$ list. i pien., na Listopad $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Grudzień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Lipca.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $35\frac{3}{8}-\frac{5}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $35\frac{5}{8}-\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $36\frac{3}{4}$—37 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 41—48 tal.

Groch na pastwę 41—48 tal.

Rzepik zimowy 91 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $13\frac{5}{24}$ tal, na Sierpień Wrzesień $13\frac{5}{24}-\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{3}{8}-\frac{5}{12}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $14\frac{3}{4}$ do $\frac{5}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $14\frac{3}{4}-\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{1}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $14\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{5}{24}-\frac{1}{4}$ tal.

Gdańsk, 23 Lipca. — Z wyjątkiem jednego dnia silnego deszczu, mieliśmy w upłynionym tygodniu piękną pogodę. Wiatr ciągle chłodny. Chodzą wieści że pszenica w wielu miejscach została rdzą zarażona. Żyta na dobrych gruntach stoją pięknie, na lżejszych nader słabo i obrzednio.

Targi angielskie się wzmocniły, a podwyższenie cen notujemy 1 pełny szylling na kwarterze pszenicy. Zbiór angielski nie przedstawia nadziei obfitości i pięknego gatunku. Pod wpływem tej opinii handel się ożywił, chęć do kupna wzmogła, a przy ulepszonych finansowych stosunkach, spekulacya zaczyna szukać korzyści w interesach zbożowych. Jest więc prawdopodobieństwo że handel zbożowy utrzyma się w lepszym peryodzie cen.

Na targach szkockich, irlandzkich i prowincyalnych po cenach przybierających ruch był dobry.

We Francyi targi obojętne. Żniwa żyta są w pełnym biegu, za 10 dni spodziewają się zacząć pszenicę, które średni tylko zbiór obiecują, bo w jednych częściach kraju, upały dosuszają nie dojrzałe ziarno, a w drugich deszcze i chłody przeszkadzają normalnemu dojrzeniu.

Zawieszenie blokady duńskiej od 20 do 31 b. m. nadało nowy popęd interesom na tutejszéj giełdzie. Ochota do kupna była dobra i po rosnących cenach sprzedano pszenicę szefli 150,000 Podwyższenie notujemy pełnych 20 guld. na łaszcie. Brak okrętów a zarazem brak miejsca na spichrzach gdańskich utrudniał tranzakcye; bez tej bowiem przeszkody obrót byłby daleko większy. Wczoraj i dziś ruch był mały a ostatnie najwyższe ceny nie dały się osięgnąć. Na żyto nie mieliśmy żądania, ceny zatem o 10 guld. niżej musimy notować.

Sprzedano pszenicy jak wyżej szefli 150,000, żyta 42,000, grochu 4800, rzepaku 6000.

Płacono za szefel berliński:

	Funt.	łut.	funt.	łut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fe
Pszen.	82	15	85	4	2	4	2	2	7	6
»	85	23	87	3	2	9	2	2	14	2
»			87	22				2	16	8
Żyta	80	16	83	5	1	3	9	1	10	—
Grochu białego					1	15	10	1	19	2
Rzepaku					3	5	—	3	15	—

Kursa zamian: Londyn 6, $20\frac{7}{8}$. Amsterdam $140\frac{1}{4}$. Hamburg $150\frac{3}{4}$.

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Lipca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{5}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$97\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito dito	4	$100\frac{1}{4}$	—
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	$97\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	96
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$99\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 25. Lipca 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	8	9
Pszenicy średniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	1	28	9
Żyta przedniego, szefel	1	11	3	1	12	6
Żyta lżejszego	1	9	—	1	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	5	—	3	12	6
Rzepik zimowy	3	—	—	3	11	3
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 23. Lipca	14	5	—	do	14	10	—
„ 25. „	14	5	—	„	14	10	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.